

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrelogia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa, 21 listopada.

Imiona: Rzymka-kat. Dziś: Ofiarowanie N. M. P. —
Jutro: Cecylii P. — Gr.-kat.: Dziś: 8. Sob. św. Mychajła.
Jutro: 9. Onysifora. — Słowiańskie: Dziś: Sława. Jutro:
Wszemia.

Wschód słońca 7:24, zachód 4:10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwoleżyc 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Str-
ja 11:30; do Ławoczne 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;
11:35 (co niedzieli); do Betzca 10:45; do Stanisławowa
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
warta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku)
od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 11—1. Bi-
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muze-
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Bibli-
oteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-
ki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuki pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedzielę 30 h.

**wystawa sztychów polskich i Napoleoń-
skich** w Muzeum przemysłowym od 10 r. do 3 pop. Do-
chód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady
uniwersyteckie: dr. I. Hirschler „O rozwoju zarod-
kowym i rodowym zwierząt“, zakład chem. Uniw. Długosza
6 o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. II. Posiedzenie
Kółka Przyrodników o godz. 10.30 rano w IX sali uniw.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Pani Walewska“,
sztuka w 5 aktach Wacł. Gąsiorowskiego i I. Nikorowicza.

Zjazd Kółek rolniczych z powiatu husiatyńskiego i czortkow- skiego w Hadynkowcach.

W Hadynkowcach odbył się dnia 11 b. m. zjazd
Kółek rolniczych, w połączeniu z uroczystością poświę-
cenia sztandaru ochotniczej straży ogniowej miejscowego
Kółka rolniczego i ze ślubowaniem korpusu tejże straży.
Zjazd ten, pod każdym względem wypadł znako-

micie, dzięki zespolonej działalności przyjaciół pracy
Kółek rolniczych a w pierwszym rzędzie niestrudzonego,
ofiarnego założyciela hadynkowieckiego Kółka rolniczego
p. Artura Zaremby Cieleckiego.

W uroczystościach brało udział 500 uczestników,
bardzo licznie reprezentowanych przez ludność włościań-
ską. Z tych brali udział również w obradach zjazdu,
w szczególności członkowie miejscowego Kółka rolni-
czego i ochotniczej straży pożarnej, delegaci Kółek rolni-
czych z Białobóznicy, Chłopówki, Chorostkowa, Czarn-
nokonic, Czortkowa, Dubienki, Howałowa Wielkiego,
Jabłonowa, Jagielnicy, Kociubiniec, Kopyczyniec, Maj-
danu, Nagorzanki, Oryszkwowiec, Probużnej, Taktówki,
Wyganki i Żabiniec, przedstawiciele husiatyńskiego
Zarządu powiatowego ks. Mateusz Sroka i Jan Solecki;
z czortkowskiego Zarządu powiatowego pp.: An-
toni Świeżawski i Leonard Sawicki. Z Zarządu głównego
pp. Artur Cielecki, dr. Bronisław Dulęba i H. Schmidt,
reprezentanci duchowieństwa prócz wyżej wymienionego
księcia Kazimierz Głowiński, Władysław Librewski, Sta-
nisław Wojnowski;

z większej własności pp. Kajetan Sołtan Abgaro-
wicz, Władysław Bogusz i Horodyscy;
przedstawiciele innych zawodów pp. dr. Władysław
Hückel, Witold Lang, Michał Kostecki, January Pola-
nowski, Andrzej Rak, Kazimierz Strzelecki i Adolf
Tchórzewski.

Nadto miłym gościem był z Królestwa Polskiego
młody obywatel p. Zygmunt Strzeszewski, przybyły do
Galicyi dla obznajomienia się z działalnością Kółek
rolniczych.

Programowe uroczystości, rozpoczęte o godzinie
10 rano, żywo zajęły obecnych włościan. Mianowicie
pierwsza z nich, obejmująca poświęcenie pięknego sztandaru
ochotniczej straży pożarnej miejscowego Kółka
rolniczego, (ufundowanego przez p. Artura Cieleckiego),
utworzyła powabną całość. Na nią złożyło się: Nabo-
żeństwo, odprawione przez ks. kanonika Głowińskiego,
przy dźwięcznych tonach kapeli czortkowskiej ochotni-
czej straży pożarnej, ceremonia religijna, którego do-
konał ks. proboszcz Wojnowski i następnie wbijanie
przez rodziców sztandarowych gwoździ pamiątkowych,
przytem złożenie na tacę dla straży 134 k., do uroczy-
stości zastosowane w podniosłych słowach wygłoszone
przemówienia ks. K. Głowińskiego, A. Cieleckiego i dr.
Dulęby. Tenże w upominku od Zarządu głównego wrę-
czył księgę pamiątkową dla Kółka rolniczego i ochotni-
czej straży pożarnej w Hadynkowcach, przewodniczą-
cemu p. Karolowi Rasiewiczowi, który odwzajemnił się
serdecznym podziękowaniem.

Z kolei nastąpiło solenne ślubowanie miejscowego
korpusu ochotniczej straży pożarnej Kółka rolniczego,
złożonego z 30 towarzyszy, kompletnie umundurowanych.
Dr. Dulęba wskazał korpusowi zaszczytne jego obo-

wiązki i zawezwał do złożenia przepisanego przyrze-
czenia służbowego czyli ślubowania strażackiego.

Przyrzeczenie to, wedle wygłoszonej rotty, złożył
najpierw naczelnik straży p. Mikołaj Boski, w ręce pp.
A. Cieleckiego i K. Rasiewicza, zaś jemu ślubowali za-
stępca naczelnika, komendant i towarzysze korpusu stra-
żackiego.

Przedpołudnie, po podanych uroczystościach, za-
kończyło się wspólną fotografią pamiątkową, której
zdjęcia dokonał p. K. Strzelecki, amator-fotograf, za-
służony weteran strażnictwa czortkowskiego.

Nastąpił wspólny obiad, na który w imieniu wła-
snem i miejscowego Kółka rolniczego, zaprosił p. A.
Cielecki i bardzo gościnnie podejmował delegatów Kół-
tek rolniczych i innych reprezentantów.

Popołudniu od 2 do 7 godziny trwały obrady
zjazdu Kółek rolniczych. Zagał je prezes p. A. Cielecki
i powołał na sekretarzy pp. H. Schmidta i S. Soleckiego.

Powszechne zainteresowanie wśród licznie zgro-
madzonych obudziły przemówienie prezesa, wygłoszone
referaty i przedłożone sprawozdania z czynności Kółek
rolniczych.

Z porządku dziennego dr. B. Dulęba mówił na
temat Kółek rolniczych, w szczególności uzasadnił po-
trzebę zespolonej i zgodnej działalności w tych stowa-
rzyszeniach, wyjaśnił główne zadania tej działalności
i podając z innych krajów wzory godne do naśladowania,
zachęcał do dalszej wytrwałej, zbiorowej pracy, przy
pomocy Kółek rolniczych.

Pouczającymi i zachęcającymi w dalszym ciągu
były sprawozdania z czynności Kółek rolniczych, w szcze-
gólności: z Hadynkowiec p. Nanowskiego, z Kopyczy-
niec włościanina p. Albina Kowalczyka i z Majdanu wło-
ścianina p. Jana Gumienego. Wszyscy sprawozdawcy
wykazali widoczny i zadawalający postęp w działal-
ności swych kółek. Pierwszy z nich rozwinął ważną
sprawę prób doświadczalnych z racjonalnym użyciem
nawozów sztucznych i zaznaczył, iż Kółko rolnicze usi-
lnie stara się o budowę własnego domu, drugi zaś
z chlubą podniósł, iż ruchliwa i gorliwa praca jego Kół-
ka przyczyniła się do rozwoju handlu chrześcijańskiego
w Kopyczyńcach.

Po tych sprawozdaniach mówili i uzasadnili:
Dr. W. Hückel radca sądowy: „o potrzebie i zna-
czeniu rad sierocych w gminach wiejskich“.

P. A. Świeżawski, dyrektor szkoły rolniczej w Ja-
gielnicy: „o korzyściach zakładania pól doświadczal-
nych“ i „o obowiązku gospodarzy włościan posyłania
swoich synów do szkół rolniczych“.

P. A. Tchórzewski z Probużnej: „o pożytku łą-
czenia się w spółki dla zakupu lasów i wyrębu i sprze-
daży na wspólny rachunek“.

W wyniku obrad zjazd jednomyślnie przyjął rezolu-
cye z zaleceniami:

3)

A. B. EDWARDS.

Mój towarzysz podróży.

Przełożył z angielskiego F. Ch.

(Dokończenie.)

— Oto, widzisz pan. Doktor jeszcze przed walką
zrzucił futro. Włożyłem je na siebie i z podniesionym
kniżnikiem przeszedłem tuż koło odźwiernego, nikt
mnie nie poznał — wzrost mieliśmy ten sam prawie
z doktorem.

Raz wyszedłszy z tego domu — oh! co za straszny
i okrutny dom — zdawało mi się, że dostałem
skrzydeł: leciałem, nie szedłem. Ludzie na ulicach oglądali
się za mną, ale co mnie to obchodziło? Dobiegłem
do stacyi i zmieszałem się z tłumem. Zapłaciłem
za bilet, jak inni ha! ha! pieniędzmi doktora. Ale na
złocie zauważyłem krew. Chciałem ją zetrzeć, ale nie
mogłem: występowała znowu. Myślałem, że się spostrze-
gą, gdy będę płacił, lecz widocznie w pośpiechu nie
zauważyli i teraz jestem wolny! wolny! No, powiedz
pan, jak pan sądzisz, czy jestem waryatem?

Zbliżył swoją twarz do mojej i głos jego z przy-
ciszonego przeszedł w ostry, świszczący ton, który
mnie dreszczem przejmował. W wagonie zapadła tym-
czasem prawie zupełna ciemność. Przy pomyku ledwie
tlejącej kolejowej lampki mogłem jednak dojrzeć niena-
turalny błysk oczu mojego sąsiada, podobny do fosfo-
rescencji próchna lub zgnitych ryb. Chciałem coś odpo-
wiedzieć. Kiedy się namyślałem, jak wybrnąć z kłopotu
i nie narazić mojego interlokutora zbyt szczerem wypo-

wiedzeniem sądu, szalenie powtórzył pytanie tonem
jeszcze bardziej niecierpliwym.

— Tak, wybąknąłem w końcu drżącymi ustami,
zdaje mi się, że pan jest waryatem.

— Dowiedę panu tego — szepnął, nachylając się
nademną. Jak pan myślisz, jak panu potrafię dowieść?
Potrząsnąłem głową.

— Nie wiem — wyjąkałem, omdlewając z prze-
rażenia.

— Mordując cię, tak jak tamtego... Myślisz, że
cię zostawię przy życiu po tem, co powiedziałem? Że-
byś mnie wydał i zawiózł z powrotem do... O! nie!
waryaci to zuchy, waryaci ostrożni, waryaci silni!

Wiedziałem, że przemocą niczego nie dokażą. Na
szczęście w prawdziwym niebezpieczeństwie zachowuję
przytomność umysłu. I teraz jej nie straciłem. Zimna
krew mi wróciła.

— Czekaj pan — odrzekłem spokojnie, patrząc
mu prosto w oczy. — Jeszcze mi wszystkiego nie opo-
wiedziałaś. Jeżeli postanowiłeś mnie zabić, trzeba, żebyś
mi dokończył przedtem swoją historję.

— To prawda — odparł obłąkany z pewnem
zajęciem — na czem stanąłem?

— Nie wytłumaczyłeś mi pan roli lorda Palmers-
tona i asa treflowego w tem wszystkim.

— Nie myślałem, żeby to pana obchodziło, odpo-
wiedział nieufnie.

— Więcej, niż wszystko inne.

Lampa wagonowa gasła a na dworze panował zu-
pełny mrok. Wiedziałem jednak, że niebawem pociąg
dojedzie do Londynu. Jeżeli potrafię tylko odwrócić
uwagę szaleńca na jakiś czas, będę uratowany — po-
stanowiłem więc utrzymać rozmowę do końca.

— Lord Palmerston zaczął, as treflowy dokoń-
czył, wiesz pan teraz wszystko, zbył mnie szalenie,
podnosząc się z siedzenia.

— Czy znałeś pan lorda Palmerstona? — zapy-
tałem.

— Czy go znałem? Wyhodowałem go i wyćwi-
czyłem. Kochałem go jak własne dziecko, więcej daleko,
bo gdybym miał własne dziecko, tobym mu głowę ukre-
cił, czuję, żebym mu głowę ukreślił.

Spojrzał w moją stronę i zaczął nerwowo przera-
biać palcami, czułem, że lada chwila rzuci się na mnie.
— Ale lord Palmerston? — zapytałem.

Wzdrygnął się.
— Ah! — odrzekł posepnie — to był straszny
zawód, czy nie tak?

— Jeszcze mi pan tego nie opowiedział. Więc ta-
ki bogaty lord a krzywdę panu wyrządził?

— Przegrałem! przegrałem! przegrałem przez
niego! Postawiłem za nim pół majątku i on przegrał!
Ale słuchaj! — i chwycił mnie za ramię — struli go
ostatniej nocy przed samym biegiem.

— Aa! więc to był koń? — wykrzyknąłem.

— Tak, powiedziałem to na samym początku,
ale pan jak widzę nie uważasz, nie interesujesz się.

— Zaręczam panu, że mnie pańskie opowiadanie
ogromnie interesuje — odparłem skwapliwie — mów
pan dalej.

Jeszcze pięć minut tylko go pohamować a będzie-
my na miejscu, ale przez pięć minut można także zna-
leźć się z roztrzaskaną głową pod kołami pociągu —
pomyślałem sobie.

— Już wszystko, co miałem do opowiedzenia —
mruknął mój towarzysz ponuro — przegrał, przegrał,
tak się zakończyło.

1. Aby członkowie Kółek rolniczych coraz częściej urządzali u siebie pola doświadczalne i zaprowadzali wzorowe gnojownice.

2. Aby Kółka rolnicze propagowały rozpowszechnianie szlachetnych odmian zbóż i roślin pastewnych.

3. Aby Kółka rolnicze na swych zebraniach i zjazdach zachęcały gospodarzy wiejskich do wysyłania swych synów do szkół rolniczych, z obowiązkiem powrotu na zagon ojczysty.

4. Aby Kółka rolnicze w Czortkowie i Kopyczyńcach porozumiały się w celu utworzenia hurtownej składnicy towarów.

5. Aby Kółka rolnicze propagowały tworzenie w gminach rad sierocych i zalecały wysyłanie wychowanków do szkół rolniczych, lub oddawanie do rzemiosła.

6. Aby Kółka rolnicze zachęcały swoich członków do tworzenia spółek dla zakupu lasów, następnie dla wspólnego wyrębu drzewa i tegoż sprzedaży.

Uczestnicy zjazdu po obradach doznali milej rozrywki, jaką zgotowało miejscowe Kółko rolnicze urządzeniem udanego przedstawienia sztuki ludowej „Błażka opętanego”, deklamacyi i śpiewu choralnego, przy równie udalym akompaniamentcie czortkowskiej kapeli. Amatorowie, w szczególności niezrównany Błażek, w grze artysty wiejskiego, Winiarskiego, deklamatorka, śpiewacy i kapela, nagrodzeni zostali oklaskami.

Z Rosji i Zaboru.

Eksplozja w szpitalu.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tu z Warszawy, że w szpitalu w Częstochowie, eksplodowało 3000 gramów eteru. Sala operacyjna została uszkodzona, kilka murów grozi zawaleniem. Dwaj robotnicy szpitalni odnieśli ciężkie rany wskutek oparzenia, jeden zaś z pomocników lekarzy doznał wstrząśnienia mózgu.

Wybory do Dumy.

Wilno (Tel. wł.). Na walnym posiedzeniu komitetu centralnego polskiego, uchwalono drogą balotowania popierać kandydaturę poselską z miasta Wilna księdza Stanisława Maciejewicza.

Z zamętu.

Petersburg (Pet. Ag.). Z Ochty donoszą, że banda, złożona z 7 złodziei, została zniesiona w chwili, gdy uzbrojona przystępowała do wykonania świeżego rabunku.

Częstochowa (Tel. pryw.). Onegdaj dwaj nieznani ludzie 8-ma strzałami rewolwerowymi położyli trupem przechodzącego ulicą żandarma kolejowego. Jednego ze sprawców uciekających pochwylił przechodzący ulicą żołnierz dragoński, którego jednak drugi sprawca zastrzelił. Powstał wielki popłoch. W jednej chwili pozamykano bramy domów i sklepy. Kilkunastu żołnierzy, zaalarmowanych strzałami, wybiegło z koszar i wpadło do browaru Szwedego, gdzie się mieli skryć napastnicy. Do zamkniętej bramy dano kilka salw, poczem gdy bramę otworzono, wdarli się żołnierze do budynku, a widząc jakiegoś człowieka na dachu, zabili go strzałami. Dzielnice następnie otoczyło wojsko i urządzono pościg, przyczem padło wiele strzałów. Dokonano licznych aresztowań.

Wilno (TBK.). W dniach ostatnich dokonano tu licznych rewizji domowych i aresztowań; między innymi aresztowano cały zarząd stowarzyszenia zawodowego urzędników prywatnych.

Wyroki.

Mitawa (Pet. Ag.). Trzech skazanych na śmierć przywódców zaburzeń w Tukum, oraz jednego mieszkańca skazanego na śmierć z powodu strajku, powieszono w Windawie.

„Liberalne“ rządy.

Petersburg (TBK.). Do Stołypina przybyli wczoraj zastępcy stronnictwa wolności ludu, między nimi były minister Kuttler. Stołypin oświadczył im, że odmawia prośbie otwarcia zamkniętego w styczniu klubu tego stronnictwa i podniósł rewolucyjny charakter stronni-

ctwa. Stołypin zaznaczył przy tej sposobności, że jest z przekonania zwolennikiem konstytucji i parlamentarizmu.

Kształcenie kadetów.

Petersburg (Tel. wł.). Komitet pedagogiczny korpusu paziów, rozpatrzywszy sprawę czytania dzienników przez wychowanków korpusu, postanowił, że wychowankom 6 i 7 klasy wolno czytać tylko „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ i „Russkij Inwalid“, wychowankom zaś klas niższych czytanie jakichkolwiek dzienników jest wzbronione.

Wypadek kolejowy

Moskwa (Pet. Ag.). Wczoraj wieczór wykołcił się pociąg na linii kazańskiej w oddaleniu 40 wiorst od Moskwy. 5 wagonów zostało rozbitych, 10 uszkodzonych. Kilka osób straciło życie.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiał p. Fink, a następnie p. Olszewski, który wystąpił przeciw § 3 o grupowaniu miejsc wyborczych w Galicyi.

P. Gessmann zauważa, że przez przyjęcie pluralnego systemu rozleciałaby się cała reforma wyborcza i występuje za ustanowieniem przymusu wyborczego.

Po Gessmannie przemawiali Pitacco, Zedwitz, poczem Seitz oświadczył, że socjaliści głosować będą przeciw wnioskowi mniejszości Pergelta i Choca i przeciw wyjątkowym postanowieniom dla Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusji nad grupą V przedłożenia o reformie wyborczej zabrał głos p. Huber i oświadczył się za wnioskiem mniejszości p. Kaisera o przymusie głosowania i za systemem pluralnym. Gdyby tych wniosków nie przyjęto, to mowca w trzecim czytaniu nie będzie głosował za reformą wyborczą.

Minister spraw wewnętrznych br. Bienerth powołał się na oświadczenie swe, złożone w komisji reformy wyborczej i na postawione tam wątpliwości, z powodu których rząd musi się oświadczyć przeciw wnioskowi p. Tollingera. Postanowienie o granicy 35 lat uczyniłoby liczbę osób, posiadających kilka głosów, cztery razy większą od liczby osób, posiadających jeden głos. Zamierzone wprowadzenie cenzusu oświaty nie będzie miało widocznego efektu, podobnie jak zamierzone zaprowadzenie cenzusu podatkowego. Uchwalenie tych wniosków wprowadzałoby natomiast nierówność prawa głosowania. Z jednej atoli strony nie można oczekiwać spodziewanego z tego powodu skutku, z drugiej zaś strony w pewnych okręgach wyborczych naruszonąby przez to została ochrona narodowego stanu posiadania. Z tych przyczyn mowca oświadczył się musi przeciw wnioskowi p. Tollingera. W sprawie obowiązku wybierania mowca polecać musi przyjęcie wniosku komisji reformy wyborczej, a oświadczyć się przeciw wnioskowi p. Kaisera, gdyż rząd uważa za pożądane, aby w rezultacie głosowania znalazły wyraz polityczne przekonania w stosunku do siły stronnictw politycznych. Na podstawie dat wykazuje mowca, jak przy rozmaitych okolicznościach rozmaitym był udział wyborców w głosowaniu. Co się tyczy wniosków mniejszości pp. Choca i Pergelta o reprezentacji mniejszości narodowych czeskich, względnie niemieckich w Budziejowicach, Pradze i Pilźnie, oświadcza minister, że rząd miał początkowo na oku wprowadzenie katastrów narodowych, odstąpił jednak od tego zamiaru ze względu na wielkie trudności, połączone z tą kwestyą i zalecił zastosowanie tych katastrów tylko tam, gdzie wprowadzono je już przy wyborach do Sejmu. W końcu poleca minister do uwzględnienia wniosek posła Pitacca.

Po przemówieniu p. Koroseca, który się oświadczył przeciw wnioskowi p. Tollingera, obrady przerwano. Następnego posiedzenie dziś o 11 przedpołud.

Przy końcu posiedzenia odczytano kilka interpelacji, między niemi interpelację p. Pastora i tow. do prezydenta gabinetu bar. Becka z powodu zwołania posiedzenia delegacji na niedzielę, co każdego katolika bo-

Szaleniec zadrzał i nadsłuchiwał — wiedział, że dojeżdżamy — nagle zerwał się ku mnie.

— Co dalej? Co dalej? — krzyknąłem — gdzie as treflowy?

— Trzymałem go w rękę, mogłem wygrać krocie! Stała ich ciżba koło nas i zakładali się. Ten stary patrzył i uśmiechał się. Bodaj zginął. Spozrzegli! A kiedy pokazałem asa treflowego, wstał i nazwał mnie złodziejem!

Światło licznych latarni wpadło w okna wagonu. Dzięki Bogu! dojechaliśmy!

Waryat wsunął się w kąt przedziału, zmieszany widokiem światła i ruchu podróży. Ja zaś kurczowo chwyciłem za klamkę od drzwiczek i próbowałem je otworzyć.

— Co pan robi? — spytał mnie szaleniec niespokojnie, półgłosem.

— Ratunku! Waryat! — krzyknąłem, wyskakując z wagonu.

Dwóch ludzi stało przy baryerze, uważnie patrząc w twarz pasażerów. Na mój krzyk podbiegli.

— Gdzie? Gdzie? — zapytał mnie starszy z nich. My tu na niego czekamy; nadszedł telegram, że uciekł z zakładu obłąkanych w X. gdzie zabił doktora.

Przez ten czas szaleniec wysliznął się z wagonu i stanął bezradnie koło latarni, nie wiedząc, co począć.

Co do mnie, mogłem tylko wskazać na niego w milczeniu, a gdy go chwytało, padłem bez zmysłów na ziemię.

leśnie dotknęło, gdyż narusza to święcenie niedzieli. Najwyższe ciała ustawodawcze dają zły przykład, nie szanując przepisów kościoła. Istnieje niebezpieczeństwo, że także inne publiczne czynności urzędowe z reguły będą wykonywane w niedzielę, jak to miało miejsce przy ostatnich wyborach do Sejmu morawskiego, rozpisanych na niedzielę. Interpelanci zapytują przeto prezydenta gabinetu, czy zechce uczynić odpowiednie kroki, aby zwołane na niedzielę posiedzenie delegacji zostało na inny dzień odroczone i czy zechce zarządzić, aby w przyszłości ani posiedzenia, ani inne publiczne urzędowe czynności nie odbywały się w niedzielę.

Ze strony agraryuszy wniesiono dwie interpelacje w sprawie importu bydła z Włoch i Holandji. Interpelanci wskazują na zarazę bydła, panującą w tych krajach i na niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy do Austrii.

Reforma wyborcza.

Wiedeń (Tel. wł.). Komitety wykonawcze 3 grup Izby panów odbyły wczoraj informacyjną konferencję nad przedłożeniem o reformie wyborczej. Wprawdzie tu i owdzie okazała się niejaka opozycja, objawiająca się w zamiarze uchwalenia systemu pluralnego, jednakże, jak się pokazało, znaczna większość jest za przyjęciem reformy w brzmieniu uchwalonem w komisji Izby posłów, gdyż nie należy wywoływać przeciwieństwa w sprawie życzliwej korony i rządu.

Wiedeń (TBK.). Subkomitet komisji reformy wyborczej ukończył wczoraj obrady nad ustawą o ochronie wolności wyborów. Dłuższa dyskusja wywiązała się jeszcze przy paragrafie 13, traktującym o tem, jakie sądy mają zatławiać kwestye karne, przewidziane w ustawie. Według przedłożenia rządowego występkę mają być przydzielone trybunałom, zaś przekroczenia sądom powiatowym. Odrzucono wniosek o przekazanie przekroczeń tym sądom powiatowym, które są powołane do rozszkolenia spraw prasowych, jakoteż wniosek wykluczenia występków, popełnionych treścią pism drukowanych, z kompetencji trybunałów przysięgłych.

Paragraf 13 przyjęto następnie według przedłożenia rządowego. Resztę ustawy, t. j. par. 14—16 przyjęto również w brzmieniu przedłożenia rządowego, ze zmianami, jakie wynikają z poprzednich uchwał.

W celu ostatecznego ustalenia tekstu ustawy, zbierze się subkomitet raz jeszcze.

Wiedeń (Tel. wł.). Wiedeński korespondent nasz pisze: Dowiaduję się z autentycznego źródła, że rokowania Koła polskiego z rządem co do terminu wyborów w Galicyi szczęśliwie zostały zakończone. Wybory w Galicyi nie będą się odbywały w jednym dniu, zbieranie mniejszych miejscowości w grupy wyborcze zostanie inaczej ukształtowane, grupa wyborcza nie może obejmować więcej jak 5.000 mieszkańców.

Zagrzeb (TBK.). Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek dr. Lorkowicza o przydzielenie wniosku nagłego tegoż posła w sprawie reformy wyborczej, osobnej komisji z 15 członków, która ma przestudyować materiały w celu opracowania projektu ustawy o reformie wyborczej. Do komisji tej odesłano też projekt reformy wyborczej partji Starcewicza.

Koło polskie.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego, które się rozpoczęło o g. 8 wieczorem, prezes Abrahamowicz zawiadomił na wstępie, że posiedzenie zwołano na skutek żądania 5 członków Koła a ponieważ pierwszym z podpisanych na owem piśmie jest p. dr. Doboszyński, prezes udziela temuż głosu.

P. Doboszyński prosi imieniem skoncentrowanych demokratów o pozwolenie głosowania w Izbie posłów przeciwko systemowi pluralnemu. Debata nad tą sprawą odbyła się pounie.

Koło polskie przyjęło następnie do wiadomości, że wielu członków podczas głosowania nad pluralnością wyjdzie z Izby. Co się tyczy § 3 ordynacji wyborczej, uchwalono, aby „grupa wyborcza“ ograniczała się do maksymalnej liczby 5000 mieszkańców.

Przy końcu posiedzenia rozpatrywano petycję; p. Małachowski przedstawił petycję związku przemysłowego w sprawie subwencji; p. Opydo wniósł o przyznanie asystentom sanitarnym charakteru urzędników 11 klasy. Przyjęto.

Z komisji parlamentarnych.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa radziła wczoraj nad artykułem I. układu z Lloydem.

P. Kolischer domagał się zaprowadzenia dla Albanii skombinowanej taryfy kolejowo-okrętowej, Schalk proponował nałożenie kary konwencyonalnej na Lloyd w razie niedotrzymania poręczonej w artykule I. szybkości jazdy. Podnosi, że w subkomitecie dały się słyszeć żądania podwyższenia kapitału efektywnego jako bezwzględny warunek.

Deputacya urzędników w sprawie drożyzny.

Wiedeń. (TBK.) Deputacyę krakowskich urzędników państwowych, złożoną z dr. Polkiewicza, dr. Liebermana, pp. Niklasa i Skąpskiego, pod przewodnictwem posła dr. Wład. Leop. Jaworskiego, przyjęli wczoraj ministrowie Korytowski i Dzieduszycki i prezes Koła polskiego Abrahamowicz. Deputacya wręczyła petycję w sprawie przyjsia urzędnikom z pomocą, z powodu obecnej niesłychanej drożyzny. Tak hr. Dzieduszycki jak i prezes Abrahamowicz przyrzekli swe poparcie.

Wielką życzliwość i zrozumienie trudnego położenia urzędników okazał minister Korytowski, który jest osobiście zdania, że oprócz podwyższenia dochodów, którego formy i wysokości jeszcze oznaczyć nie może, należy przyjść urzędnikom z podstawową pomocą,

— Ale co ma to wspólnego z asem treflowym?

— As treflowy? A panu co do tego?

— Obiecałeś, pan opowiedzieć, bardzo mnie ciekawia ta sprawa — odparłem przekonywująco — opowiedz mi pan o asie treflowym.

— No więc słuchaj pan — odparł maniak — po przegranej na Palmerstronie, owładnięta mną rozpacz. W karty podówczas nie grywałem, bałem się ich instynktownie. Ale chodząc często do klubu, widywałem, jak moi towarzysze wygrywali nieraz w przeciągu paru godzin stopy banknotów i złota i z czasem nabrałem żyłki do hazardu.

— Więc grałeś pan?

— Grałem. Przez cały tydzień wygrywałem. Oh! to złoto, błyszczące złoto i szeleszczące papiery, jakie wnosilem do domu przez tydzień! Wygrałem trzy razy więcej, niż wynosiła przegrana na wyścigach. Ale później szczęście się odwróciło.

— Przegrałeś pan?

— Wszystko, co wygrałem, przegrałem jednej nocy. Ale nie dosyć: powróciłem następnego dnia i straciłem wszystko, co posiadałem. Nie! wszystko, co posiadałem, nie wystarczyłoby na zapłacenie przegranej. Ale wiem dłaczego! Ten stary, który siedział naprzeciwko mnie, to mój zazarty wróg. Czyhał tylko na moją zgubę, wyczytałem mu to w oczach.

Zatrzymał się i ciężko odetchnął.

W tem rozległ się przeciągły świst lokomotywy.

manowicie przez oddłużenie i budowę dla nich takich domów.

Następnie wywiązała się dłuższa rozmowa, w której brali udział wszyscy delegaci. P. Skąpski przedstawił szczególnie trudne warunki trzech najniższych rang.

Sprawy urzędnicze w komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa Izby posłów po krótkiej dyskusji nad wnioskiem p. Böheima uchwaliła rezolucję referenta p. Hofmanna, wzywającą rząd, aby wziął pod życzliwą rozwagę sprawę polepszenia materialnego bytu, stosunków stabilizacji, awansu i emerytury rozmaitych kategorii personalu pocztowego i telegraficznego i zdał jaknajrychlej sprawę parlamentowi, oraz aby wziął pod rozwagę liczne kwestye, dotyczące tego personalu, które nie są natury budżetowej, jako to fakultatywną 35 letnią służbę, pragmatykę służbową i przepisy dyscyplinarne, aby sprawy te jaknajrychlej w sposób zadowalający załatwił i doniósł o tem parlamentowi.

Nastąpiła dyskusja nad wnioskiem o przyznanie 20 procentowego dodatku drożyznianego urzędnikom państwowym.

Minister skarbu dr. Korytowski podniósł, że komisja miała sposobność przekonać się z wykazów, przedłożonych przez prezydenta gabinetu, jak daleko sięgają pod względem finansowym takie zarządzenia. Gdyby uwzględniono wszystkich urzędników i służbę, to 20 proc. dodatek drożyzniany wymagałby przeszło 65 milionów kor., która to cyfra nie znalazłaby pokrycia nawet w naszym, dość pomyślnie się rozwijającym budżecie. Że rząd traktuje z największą życzliwością kwestyę urzędniczą i że poczynił szczegółowe badania z powodu panującej obecnie drożyzny, o tem minister nie potrzebuje zapewniać. Przecież od zadowolonego stanu urzędniczego zależy nienaganne funkcjonowanie całej maszyny państwowej i rząd może się tylko cieszyć, gdy widzi zadowolone twarze urzędników. Ponieważ sprawa ta w Izbie posłów i w komisji była przedmiotem nagłego traktowania, przeto rząd tem bardziej widział się spowodowanym powziąć uchwałę i całą sprawę skierować na drogę pilnego przestudyowania. Przedstawiciele wszystkich ministerstw zebrałi się w ministerstwie skarbu i sprawę szczegółowo omówili, aby móżdż w jaknajkrótszym czasie uczynić konkretne propozycje, na podstawie których możnaby tę kwestyę rozwiązać. Dotycząca uchwała rady ministrów zapadła przed 14 dniami, a komitet urzędniczy, złożony z przedstawicieli wszystkich ministerstw, odbył dziś trzecie posiedzenie. Minister spodziewa się, że już niebawem będzie mógł Izbie donieść, jakie uchwały rząd powziął w kwestyi urzędniczej. Minister spodziewa się też, że te uchwały rządu - do pewnego stopnia uczynią zadość życzeniom Izby.

Że nie wszystkie życzenia personalu państwowego mogą być spełnione, uznają bezwarunkowo wszyscy posłowie, bez względu na stronnictwo. Wchodzi tu w grę cyfra 65 milionów. Zresztą są rozmaite środki i drogi w celu uwzględnienia życzeń urzędników. Sprawy uprządkowania długów, podwyższenie i uregulowanie dodatku aktywalnego, awansu czasowego i pragmatyki służbowej, były omawiane na wiecach urzędniczych. Rząd zajmuje się wszystkimi temi kwestyami bardzo szczegółowo i minister spodziewa się, że w bardzo krótkim czasie będzie mógł przedłożyć odpowiednie postanowienia, które uczynią zbytecznym wniosek o wybór subkomitetu, jak tego domaga się poseł d'Elvert.

Na tem obrady przerwano.

Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Między członków Izby panów rozdzielono referat specjalnej komisji w sprawie uchwalonej przez Izbę posłów ustawy aptekarskiej. Referat zaleca przyjęcie tej ustawy bez zmiany.

Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o uregulowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie przydzielono do referatu byłemu prezydentowi najwyższego trybunału dr. Habietinkowi. Prawdopodobnie sprawa ta będzie w drodze naglącej wprowadzona na porządek dzienny obrad Izby panów.

Delegacje.

Budapeszt (Tel. wł.). Dr. Wekerle podczas pobytu w Wiedniu ułożył program obrad delegacji, według którego to programu merytoryczne obrady rozpoczyna się dopiero z końcem tego miesiąca.

Wiedeń (Tel. wł.). Minister Aehrenthal dopiero w początku grudnia wygłosi „exposé” w delegacjach.

Konferencja celno-handlowa.

Wiedeń. (TBK.) W ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem br. Aehrenthala odbyła się konferencja celno-handlowa celem ułożenia odpowiedzi na ostatnią notę rządu serbskiego. Dotyczące wnioski będą przedłożone dziś rządowi do załatwienia. Konferencja obradowała także nad sprawą podjęcia rokowań z innymi państwami, a mianowicie z Rumunią i Bułgarią.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Przez dwa dni toczyła się przed tut. sądem przysięgłych rozprawa przeciw kanceliście sądu w Jaworznie Antoniemu Opalce o zbrodnie sprzeniewierzenia w urzędzie kwoty 2398 k. Przysięgli potwierdzili pytanie co do winy, przyjmując szkodę powyżej 10 kor. a poniżej 200 koron. Trybunał zasądził oskarżonego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisja agitacyjna polskiego centrum ludowego urządziła wczoraj w sali Rady miejskiej zebranie za zaproszeniami, na którym prof. Maurycy Straszewski wygłosił referat pt.: „Program

Polskiego centrum ludowego”, a p. ks. Stojałowski referat pt.: „Centrum wobec innych stronnictw”.

Walka z polskimi dziećmi.

Berlin (Tel. wł.). Znaczna ilość żandarmów z Berlina i okolicy została odkomenderowaną do polskich części kraju, gdzie panuje strajk szkolny. W okręgu kwidzyńskim strajkują dzieci w 105 szkołach, w okręgu gdańskim w 46 szkołach. W sądzie wytoczonych jest około 160 procesów karnych, które stoją w łączności ze strajkiem szkolnym. Polski komitet kościelny ogłosił odezwę do rodziców, aby nie posyłali swoich dzieci na nauki przygotowawcze do spowiedzi i komunii, polskie zaś dzienniki ogłaszają odpowiedź cesarza niemieckiego na prośbę arcybiskupa Stablewskiego jakoteż kapituł Poznania i Gniezna o udzielanie nauki religii w języku polskim.

W odpowiedzi tej czytamy między innymi, że w istniejących rozporządzeniach nie nastąpi żadna zmiana.

Poznań (Tel. pryw.). Według urzędowego stwierdzenia, strajk szkolny panuje w 105 szkołach obwodu kwidzyńskiego. Z obwodu gdańskiego urzędowych zestawień jeszcze nie nadesłano, faktem jest jednak, że strajkują prawie wszystkie dzieci w pow. wejherowskim, kartuskim i kościerzynskim.

Wuj i siostrzeniec.

Berlin (T. wł.). B. Wolfa dowiaduje się, jakoby między cesarzem Wilhelmem a królem Edwardem, miało nastąpić spotkanie na wyspie Wiche jeszcze przed rozpoczęciem podróży cesarza niemieckiego na morzu Śródziemnem.

Następca min. Podbielskiego.

Berlin (TBK.). Doniesienie, jakoby nastąpiło już formalne zamianowanie radcy Arnima-Grivena pruskim ministrem rolnictwa, jest przedwczesne; jednakże nominacja ta nastąpi w jak najkrótszym czasie. Także „Kreuzzeitung” donosi, że niebawem nastąpi nominacja Arnima. Na wczorajszej audyencji u monarchy oświadczył Arnim gotowość objęcia teki rolnictwa.

Walka kościoła z państwem.

Paryż (TBK.). W wielu gminach departamentu Lozere i Puy de Dome, dokonany będzie spis inwentarza kościelnego, z tego powodu wydał rząd rozległe zarządzenia wojskowe. Żołnierze — jak donosi „l'Eclair” — otrzymają kapsle melinitowe i narzędzia do rozbijania bram kościelnych, na wypadek oporu. Do powiatu Rochefort, gdzie obawiają się szczególnego oporu, wyjechało 3 nadzwyczajne pociągi z żandarmeryą, konnicą i piechotą.

Paryż (TBK.). W Marsylii inwentaryzacja kościołów odbyła się bez wypadku.

Polityka francuska.

Paryż. (TBK.) Senat uchwalił 144 głosami przeciw 96 wniosek nagły o przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

Następnie zainterpelował senator Godin de Villaine rząd w sprawie ogólnej jego polityki. Ubolewał on, że rząd widzi główne swe zadanie w walce z religią i że w sprawach wewnętrznych państwa prowadzi politykę antykatolicką, w sprawach zaś polityki zagranicznej idzie na rękę Anglii. Jest ubolewania godnym, że katolicy nie mają odwagi stawić oporu prześladowaniu, w którego celu stosowane są środki terroryzmu rosyjskiego. Interpelant chciałby zaznajomić się ze szczegółami umowy francusko-angielskiej, którą uważa za wstęp do poważnych awantur. W końcu czyni zarzut premierowi Clémenceau, iż powołał do gabinetu Pichona i Picquarta.

Prezydent ministrów Clémenceau oświadczył, że dokonał wyboru swego ze względu na doskonałą przeszłość dyplomatyczną Pichona i za szlachetne usposobienie Picquarta, który rzekł się swego stanowiska, aby spełnić jeszcze świętszy obowiązek.

Co się tyczy „entente” francusko-angielskiej, to o niej mowca nic powiedzieć nie może, sądzi jednakże, że umowa wojskowa nie istnieje.

Co się tyczy ustawy separacyjnej, to wskazał na to, że stosownie do przyrzeczenia, dał katolikom zwłokę, jednakże przed dniem 12 grudnia inwentaryzacja musi być ukończona. Wojsko będzie cierpliwe, ale gdyby do niego strzelano, to i ono użyje broni. Dotychczas dokonano inwentaryzacji w 10 departamentach. Rząd zrobi wszystko, aby ustawa, jak jest szanowana przez wszystkich obywateli, była też szanowaną przez czynniki kościelne. Rząd nie ulegnie.

Senat przyjął 213 głosami przeciw 32 porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Następnie obradowano nad przedłożeniem w sprawie zniesienia kary śmierci.

Zużytkowanie siły Niagary.

Otawa (TBK.). Wczoraj odbyła się tu pierwsza próba maszyn elektrycznych, poruszanych prądem, wytwarzanym przez wodę wodospadu Niagary. Prąd ten o sile 40.000 koni przesyłany jest na odległość 80 mil.

Wiedeń. (TBK.). Dzisiejsza „Wiener Ztg.” ogłasza wiadomość o ustąpieniu marszałka krajowego Austrii Dolnej ks. opata Schmolka, który przy tej sposobności otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń. (TBK.). Znany literat wiedeński dr. I. I. David umarł.

Berlin. (TBK.). Pogłoska, jakoby dyrektor departamentu kolonialnego Dernburg zamierzał zażądać kredytu 300 milionów marek na budowę kolei w niemieckiej Afryce południowej, jest nieprawdziwą.

Berlin. (Tel. wł.). Jak słyhać cesarz niemiecki zgodził się na zamianowanie Pansa ambasadorem włoskim w Berlinie. Pansa już od czasu odwołania go z Londynu był przeznaczony na stanowisko ambasadora w Berlinie, chciano jednak poczekać, ażeby bezpośrednio zamianowanie go w Berlinie nie dało powodu do mylnych pogłosek.

St. Louis. (TBK.). Jeden z tutejszych dzienników donosi, że członek kongresu Bartholdt udaje się do N. Jorku na zaproszenie Carnegiego, który jak słyhać zamierza ofiarować milion dolarów dla popierania sprawy pokoju międzynarodowego. Bartholdt jest gorącym zwolennikiem sprawy pokojowej.

NA MARGINESIE.

UKOŁYSAŁY MNIE SNY MOJE...

Ukołysały mnie sny moje
Wiosenne sny
I niepokoje
I lzy...
Ukołysały mnie sny moje.

I oto cóż mi wszystkie znoje!
Tych tęsknot mgły
Wonia bżów poje
Me sny...
I oto cóż mi wszystkie znoje!

Snem odurzona baśnie roję
A echo drży
Że kiedyś — boje
Były — i lzy...
Snem odurzona baśnie roję.

Ukołysały mnie sny moje
Wiosenne sny
I niepokoje
I lzy...
Ukołysały mnie sny moje...

SŁAWA NEW.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 listopada br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. x pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	725.3	6.6	SSW.4			
2 popoł.	726.7	9.0	SSE.3	0.2	12.4	5.8
9 wiecz.	729.6	7.6	cisza			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, od poł. dżdżysto.
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Sejm galicyjski** zwołany będzie w tym roku na trzy dni w grudniu, mianowicie na 27, 28 i 29 grudnia dla załatwienia budżetu. Dnia 29 grudnia będzie Sejm odroczony do lutego i sesja prawdopodobnie potrwa do 10 marca.

— **Mianowania.** Galic. dykcja poczt i telegrafów zamianowała abiturjentów gimnazjalnych: Tadeusza Eugeniusza dw. im. Jamroga, Maksymiliana Krajewskiego, Andrzeja Łyducha i Stanisława Jana dw. im. Żembińskiego. praktykantami pocztowymi we Lwowie.

— **Wiadomości osobiste.** P. Antoni Fechter, rodem ze Lwowa, złożył przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie egzamin na majstra studniarskiego i rumistrza.

— **Ostrzeżenie.** Zgubiono listę do zbierania fantów na kiermasz T. S. L. nr. 42, wystawioną na imię p. R. Koło Pań zwraca uwagę, aby na listę tę nie dawać fantów, lecz ją zbierającemu odebrać.

— **Tow. „Ochrona Młodzieży”** odbyło w ubiegłą sobotę wieczorem walne zgromadzenie w auli liceum żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Przewodniczył p. Bolesław Lewicki. Przedłożone sprawozdanie wydziału i sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach 797.27 kor., w rozchodach 423.39 kor. przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorium. W obszernej dyskusji omawiano następnie program przyszłych prac towarzystwa. Wnioski, jakie się w dyskusji wyłoniły, przekazano jako dyrektywę nowemu wydziałowi. Przewodniczącym Towarzystwa wybrany został ponownie p. Bolesław Lewicki.

Do wydziału weszli pp.: Antoni Blumenfeld, Józef Chołodecki, Fryderyk Kunzek, Edward Machan, Stanisław Majerski, Edmund S. Naganowski, dr. Bronisław Owczarski, Michał Osada, dr. Eugeniusz Piasecki, dr. Maksymilian Thullie i dr. Walenty Wróbel. Do komisji rewizyjnej wybrani pp.: dr. Władysław Sołowij, Włodzimierz Zieliński i Franciszek Żmudziński.

— **Komisja aprowizacyjna** miejska odbyła wczoraj posiedzenie, na którym rozpatrywano ogólne sprawozdanie miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa za czas od 1 kwietnia do końca września br. wykazujące znakomity rozwój tej instytucji. Podczas gdy biuro w pierwszych czterech miesiącach istnienia swego (od 1 grudnia 1905) uzyskało ze sprzedaży nadesianego bydła i mięsa cenę kupna — sprzedaży ledwie 39.000 kor., to przychód ten w powyższych sześciu miesiącach wynosił razem z górą 872.000 kor., a w poszczególnych miesiącach wahał się między 144 a 193 tysiącami koron z górą. Wedle zestawienia za październik br., które nie było jeszcze rozpatrywane, w tym miesiącu obrót przekroczył kwotę 201.000 kor.

